GAZETA LWOWSKA.

We Srodę | Ner. 62. | 2. Czerwca 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Pismem gabinetowém z d. 12. Maja, raczył Najjasniejszy Pan dać wielki krzyż ces. austr. orderu Leopolda Arcybiskupowi Lwowskiemu i Prymasowi Królestw Galicyi i Lodomerii Hrabiemu Skarbkowi Ankwiczowi z Posławic.

— *Z Wiédnia dnia 21. Maja.* —

N. Pan najwyższem swoim postanowieniem z d. 30. Kwietnia b. r. raczył najłaskawiéj Professorowi astronomii, Dyrektorowi uważalni i Seniorowi Professorów nauk filozoficznych w uniwersytecie Pragskim, Alojzemu Dawid, nadać tytuł c. k. Radzcy z uwolnieniem od taxy.

W d. 24. Maja b. r. o godzinie 10téj rano przy ulicy zwanéj Singerstrasse, w przeznaczonym do tego lokalu klasztoru Franciszkańskiego, przedsięwzięto publiczne losowanie pięcioprocentowego długu stanu w ilości dziesięć mil. zł. r., jako kapitału zbliżającego się z trzecim rzędem do wypowiedzenia (wyjąwszy część długu rentowego Lombardzko-Weneckiego Monte do wypowiedzenia przeznaczonego, ktorego losowanie nastąpi w Medyjolanie) w obecności radzcy nadwornego c. k. powszechnéj Kamery nadwornéj, Schwarzhubera, i dyrektora funduszu umarzania i funduszu długu stanu, radzcy nadwornego Scharfa i za pośrednictwem c. k. kredytu stanu i centralnéj Izby rachunkowéj.

Dyrekcyja uprzyw. austryjackiego narodowego banku podaje do wiadomości powszechnéj, że dawne banknoty po 25 zł. r. we wszystkich kassach bankowych w Wiedniu tylko do ostatniego Czerwca 1830 przez zamianę, jakoteż na wypłatę bezpośrednio będą przyjmowane. Począwszy od d. 1. Lipca 1830 chcąc dawne banknoty na 25 zł. r. wymienić, trzeba się będzie udać do Dyrekcyi bankowéj.

Co się dotyczé wykupna dawnych na 50 i 100 zł. r. banknotów pozostają w mocy swojéj przepisy objęte uwiadomieniem bankowém z d. 1. Czerwca 1830.

W Wiedniu d. 21. Maja 1830.

Melchior Kawaler Steiner,
Zastępca Gubernatora banku.
Bernard Baron Eskeles,
Dyrektor banku.
Jerzy Kawaler Sina,
Dyrektor banku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 24. Maja.* —

Dnia onegdajszego o godzinie 11téj wieczorem przybyła N. Pani do Warszawy i stanęła w zamku królewskim.

W orszaku N. Pani znajdują się: Hrabina Orłów, Xiężniczka Wołkońska, Hrabina Modon, Xiężniczka Urusow. Przybyli także Wielki Łowczy Hr. Moden, Jenerał Adjutant Adlerberg, Pułkownik Hauke, lekarz Enochin i Krajton.

Rossyja.

— *z Petersburga d. 30. Kwietnia* (12. *Maja.*) —

Przez najwyższe ukazy dane kapitule orderów pod d. 5. Kwietnia mianowani zostali kawalerami orderu Ś. Anny 2. klassy ozdobionego koroną cesarską: zostający przy W. Xięciu następcy tronu Alexandrze Nikołajewiczu nauczycielem, cesarskiéj akademii nauk akademik Trinius; tegoż orderu 3. klassy kanonik honorowy katedry Żmudzkiéj Jerzy Woytkiewicz; orderu Ś. Włodzimierza 4. klassy kanonik katedralny Żmudzki Jan Gintyłło; cesarskiéj akademii sztuk akademik malarstwa August Dezamod.

Przez najwyższy dyplomat pod d. 21. Kwietnia, radzca tajny, Wiceprezydent departementu gospodarskiego senatu finlandzkiego, Falk, mianowany Kawalerem orderu Ś. Anny 1. klassy, cesarską koroną ozdobionego.

W d. 2. z. m. Cesarz Jmć wydał ukaz do wydziału domu inwalidów Petersburgskiego, w którym nakazuje założenie domu inwalidów w Petersburgu. Instytut ten będzie pod dozorem pomienionego wydziału i posłuży do przyjmowania wojskowych, którzy przez posuniony

wiek lub inne słabości ciała nie mogą utrzymać się z zarobkowości.

Dziennik Petersburgski umieścił listy z Konstantynopola datowane z d. 24. Kwietnia, donoszące o zupełnem przystąpieniu Porty ottomańskiej do uchwał na konferencyi Londyńskiej względem Greków zapadłych. Podług tych kraj wspomniony uznany jest jako niepodległe Państwo z rządem monarchicznym i dziedzicznym; przyznane mu są wszystkie zupełnej niepodległości właściwe polityczne, administracyjne i handlowe prawa i granice, ciągnące się od ujścia rzeki Aspropotamos (ku zachodowi) aż do ujścia rzeki Sperchios w zatoce Zejtuni, włącznie z wyspą Eubea i Cykladami. Przystąpienie Porty do uchwał sprzymierzonych Dworów kończy pacyfikacyją Greków i kładzie przesileniu tamę, które od lat dziewięciu te okolice niepokoiło.«

W Niedzielę d. 2. Maja w perspektywie morskiej, przed kościołem katedralnym wystawione były modele z drzewa pomników, które wzniesione będą Feldmarszałkom Xięciu Kutuzowowi Smoleńskiemu i Xięciu Barclaj de Tolli. Pomniki te składać się będą z kolosalnych bronzowych posągów tych wodzów. Xiążę Kutuzów Smoleński (od perspektywy po prawej od wnijścia do kościoła) trzyma w prawej miecz, w lewej buławę marszałkowską; Xiążę Barclaj de Tolli (po lewej od wnijścia w jednej linii z pierwszym pomnikiem) trzyma w lewej buławę marszałkowską, prawą chwyta swój płaszcz. Obadwa wodzowie wystawieni w mundurach ze wszystkiemi orderami; płaszcze ich mają piękne draperyje.

Grecyja.

Zupełnie bezzasadnemi są wieści o nieukontentowaniu mieszkańców z wyboru Xięcia Leopolda Sasko-Koburgskiego, stosownie do ostatnich protokołów Londyńskich na panującego Xięcia w Grecyi i przez Portę potwierdzonego. Przeciwnie, najnowsze wiadomości z tych okolic są tej osnowy, że lud z upragnieniem wygląda Władzcy danego mu przez Sprzymierzonych.

Angielski rezydent P. Davkins już w d. 30. Marca otrzymał od Dworu swojego urzędową wiadomość o rozwiązującym rzeczy protokole. Nazajutrz P. Alopaeus, przybyły w d. 28. do Patras, przywiózł ów ważny protokoł dla losu krajów greckich rossyjskiemu rezydentowi Hr. Panin, w d. 3. Kwietnia P. Alleye de Cyprej jako francuzki goniec, rezydentowi tego mocarstwa P. Rouen. W d. 8. Kwietnia oznajmili to rezydenci trzech Mocarstw Hr. Capodistrias urzędownie.

Na Wielkanoc, po obrzędach kościelnych, Prezydent na mocy pełnomocnictwa danego mu przez kongres w Argos, i za zgodą Senatu oddał trzem reprezentantom Mocarstw sprzymierzonych oświadczenie na piśmie, wyrażające podziękowanie narodu za rozstrzygnienie ich losu wyrokiem protokołu Londyńskiego i formalne uznanie i przyjęcie onegoż.

Już w d. 3. Kwietnia przełożył Prezydent Senatowi list przyszłego władzcy Grecyi, w którym tenże wzywa Prezydenta, aby i na dal trudnił się jak dotąd sprawami kraju, i wyraża życzenie, by mu i w przyszłości mógł być pomocą w znoszeniu ciężaru rządu, jaki nań wysokie Mocarstwa włożyły.

Niemcy.

Dziennik *Innland* donosi z Monachijum z d. 16. Maja: »Wiadomości, które odebraliśmy przez gońców gabinetowych powracających z Włoch, spełniają zupełnie nasze szczere nadzieje i życzenia ciągłego zdrowia naszego najłaskawszego Króla. Monarcha ukończywszy na wyspie Jschia kąpiele i picie wody źrzódłowej z najlepszym skutkiem pod wpływem dobroczynnym ciągłej pogody, opuścił wraz z orszakiem swoim Pamellę, i tego samego dnia wieczorem przybył do Neapolu, gdzie zaraz po przybyciu swojem odwiedził JKWys. Xięcia Kalabryi (Następcę tronu Obojej Sycylii). Król Jmć bawił dwa dni w Neapolu, i nie opuścił tej stolicy póki nie stał się sprawcą szczęścia kilku znajdujących się tamże poddanych swoich. Siedmiu Bawarczyków w służbie Neapolitańskiej wojennej będących, skazanych do kajdan za zbiegostwo lub przewinienia przeciw subordynacyi, za wstawieniem się swojego Króla do JKWys. Następcy tronu, który pod nieobecność Króla ojca swojego rządzi państwem, otrzymali wolność i pozwolenie powrócenia do ojczyzny. — W Rzymie raczył Król Jmć podobnie dwa dni zabawić. W d. 3. Maja odwiedził Monarcha Ojca Ś., a ponieważ Jego Świątobliwość był słaby, prosił iżby go nawzajem nie odwiedzał. Król Jmć zabawi jeszcze kilka tygodni w umiarkowanych okolicach Perugia, i w początkach Czerwca do swoich państw powróci. Jak słychać Król Jmć znajdować się będzie na processyi na Boże ciało w Monachijum. Podług wiadomości odebranych niedawno z Grecyi, ziomek nasz Dr. Zuccarini, od którego nadszedł już przez Triest do Monachijum znaczny zbiór do historyi naturalnej, szczególniej botaniki, zajęty jest teraz w Epidaurus rozpoznaniem we względzie lekarskim i chemicznym sławnego w starożytności źrzódła przy świątyni Eskulapijusza i urządzeniem onegoż ku użytkowi. Spodziewają się o jego odkryciach i badaniach ważnego raportu do król. akademii umiejętności.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Najnowszy buletyn o zdrowiu Króla datowany z Windsoru pod d. 14. jest treści następującej: „Zdrowie Króla Jmci jest zawsze w jednakowym stanie; Król przepędził źle noc. (podp.) H. Halford. M. J. Tierney." — Z d. 15. Maja: „Król spał dobrze i czuje się być zdrowszy. Henry Halford. M. J. Tierney."

Okólnik Dworski z d. 13. Maja donosi: Xiążę Wellington przybył wczoraj rano o godz. 11tej z Londynu do pałacu Windsorskiego. Bawił do pół do trzeciej i powrócił do miasta. Xiążę Leeds przybył o godz. 1. do pałacu, dla zawiadomienia się osobiście o zdrowiu Króla, a pożegnał się o w pół do 4tej. Lekarze nie odstępowali Króla tegoż dnia, i jak słychać było, mieli w pałacu nocować."

Najnowszy Numer Dz. *Galignani Messenger* z d. 14. Maja udziela następujących bardzo zatrważających wiadomości o zdrowiu Króla Angielskiego: „Z żalem donosimy czytelnikom naszym, opierając się na powadze przybyłego niedawno do Paryża podróżnego, który opuścił Londyn w d. 12. rano, a którego zeznania zasługują na zupełną wiarę, że stan zdrowia Króla Jmci jest bez nadziei. W d. 10. Maja przedsięwzięto operacyją w nogach, podobną do owéj, jakiéj użyto dla Xięcia Yorku, a która zły miała skutek. Wszelako operacyja ta miała Królowi przynieść chwilową ulgę; atoli obawiają się mocno, iż przy tak osłabionej konstytucyi dostojnego Chorego, organizm nie będzie miał już potrzebnéj siły, aby przez to poświęcenie się (operacyja dla ściągnienia zebranéj wody) porobione rany pogoił, i w takim przypadku obawiać się trzeba gangreny. Król czyta każdy buletyn, zanim posłany jest do Londynu, z czego można sobie objaśnić, dla czego te buletyny przez król. lekarzy z delikatności dla dostojnego Chorego są zawsze w niepewnych i ostrożnych wyrazach pisane." — List właśnie co z Boulogne nadeszły potwierdza niestety! powyższe doniesienie naszego podróżnego i mówi w najsmutniejszych wyrazach o stanie Króla."

Przed kilką dniami odbyło się w oberzy „pod koroną i kotwicą" Zgromadzenie dla naradzenia się nad środkami przeciw monopolijum Kompanii wschodnio-indyjskiej. Należało do tego przeszło 250 osób, między któremi znajdowali się PP. O'Connell, Hobhouse, Buckingham i Hunt. P. Buckingham miał mowę ściągającą się do spraw wewnętrznych i handlu Indyj wschodnich, którą przyjęto z oklaskami. Ludność Indyjów podają na 134 mil., a dług teraźniejszy Kompanii na 50 mil. f. szt., który w r. 1793 tylko 7 mil. wynosił. Poczém przemówił do zgromadzenia P. O'Connell; mowa jego uczyniła mocne wrażenie; między innemi namienił ón w téjże, że P. Buckingham musiał wiele znosić od Kompanii wschodnio-indyjskiej i takie stawił dowody jéj niesprawiedliwości, że każdy bezstronny musi być przekonany o nadużyciu władzy téjże Kompanii. — Po różnych rozprawach i po odczytaniu uchwał, zmierzających do okazania ważności handlu z Indyjami wschodniemi i Chinami, zgodzono się na utworzenie towarzystwa, w celu osiągnienia wolnego handlu z temi krajami i w téj mierze podania prośb w obudwóch Izbach Parlamentu.

Jeżeli kiedy, to teraz na P. O'Connellu sprawdza się przysłowie o rodzącéj górze; nim pozyskał miejsce w Parlamencie, przyrzekł Bóg wie nie co uczynić, lecz skoro wszedł do niego, przez nierozważną gorliwość, z którą wszystko przedsiębierze, zagradza drogę własnem swém życzeniom, a nawet oddala od siebie tych, którzyby mu dopomódz chcieli; szczególniéj szkodziło mu jego postępowanie przeciwko Prokuratorowi korony w Irlandyi Kilkakrotnie obwinił go o najhaniebniejsze nadwerężenie prawa i groził, iż go pociągnie przed sąd Izby niższéj, a gdy ten nareszcie przymusił go przez uszczypliwe ucinki do urzeczywistnienia swoich pogróżek, tylko 12 członków osądziło, iż rzecz warta jest badania. Tak więc zastępstwo Irlandyi, którém tak bardzo się chełpił, nie wiele znaczy; lecz też nie jest potrzebne, gdyż w miarę znikania ducha stronnictw, każdy reprezentant uzna siebie za reprezentanta nie jednego stronnictwa, ale całego narodu.

Francyja.

Królestwo Ichmość Sycylijscy zjechali do St. Cloud w d. 15. Maja po południu o godz. 4tej przyjęci przez Jéj KWys. Xiężnę Berry, Xięcia Bordeaux i jéj córkę *Mademoiselle*, tudzież przez W. Urzędników koronnych i Posłów Neapolitańskiego i Hiszpańskiego. O godz. 5. pojechał Król do Paryża. Orszak jechał we trzech powozach. Obok Króla po lewéj siedziała Królowa, naprzeciw nich Król Neapolitański, obok którego po prawéj znajdowała się Xiężna Berry. W dwóch zaś powozach jechali W. Urzędnicy korony. O godz. 5. przybył Król i Królestwo Ichmość Sycylijscy do *Elisée-Bourbon*, przyjęty przez Xięcia Salerno, Xięcia Orleańskiego i Ministrów. JKWys. Delfin i Delfinowa przybyli tamże późniéj 5 minutami. O w pół do 6. powrócił Król, Delfin i Delfinowa do St. Cloud.

Monitor z d. 17. Maja zawiera następujące król. postanowienie z dnia poprzedzającego: „LUDWIK, z Bożéj łaski i t. d. Z uwagi na prawo i t. d. rozkazaliśmy i rozkazujemy, co następuje: Art. 1. Izba Deputowanych jest rozwiązana. Art.

2. Kollegija wyborcze w całem Państwie są zwołane; obwody i Departamenta mające tylko jedno kollegijum do dnia 23. Czerwca, kollegija zaś Departamentów do dnia 1. Lipca, a kollegijum Departamentu Korsyki do dnia 20. Lipca i t. d. Art. 3. Izby Deputowanych i Parów zwołane są na d. 3. Sierpnia i t. d."

Monitor z d. 17. Maja donosi: W d. 16. t. m. wsiadło wszystko wojsko wyprawy na okręty. Przy wsiadaniu rozlegał się z zapałem odgłos: „Niech żyje Król!" Czynność tę uskuteczniono w największym porządku. Naczelny Wódz wyprawy, Jenerał Lejtnant Hr. Bourmont, wydał następujący rozkaz dzienny:

„W Toulonie d. 10. Maja."

„Żołnierze! Wyrządzona francuzkiej banderze obelga, wzywa was na brzegi Afryki, aby się téjże pomścić; wszyscy na dane hasło od tronu pałaliście żądzą ujęcia za broń, a wielu z was z największą radością opuściło domy swoje."

„Chorągwie francuzkie powiewały w różnych epokach na brzegach Afryki. Waszych przodków nie ustraszał ani gorący klimat, ani utrudzające pochody, ani obywanie się bez rozmaitych potrzeb w puszczy. Spokojne ich męztwo potrafiło odeprzeć napad walecznéj acz nie mającéj karności wojennej jazdy; pójdziecie za ich chwalebnym przykładem."

„Narody cywilizowane obudwóch półkuli ziemskich zwróciły na was swój wzrok; towarzyszą wam ich życzenia. Sprawa Francyi jest sprawą ludzkości; stańcie się godnymi swojego przeznaczenia. Oby żaden występek nie przyćmił blasku waszych czynów; straszni w boju, bądźcie sprawiedliwymi i ludzkimi w zwycięztwie; zakazują wam to zarówno wasz interes, jak wasza powinność."

„Zbyt długo uciskani przez chciwą i okrutną milicyją, będą w was Arabowie swoich zbawców widzieli. Oni zechcą się z nami połączyć; uspokojeni naszą rzetelnością, przyniosą do naszego obozu płody ziemi swojéj. Tym sposobem wojna nie będzie tak długą i krwawą; spełnijcie życzenie Monarchy, który równie oszczędza krew poddanych, jak pragnie sławy Francyi."

„Żołnierze! Dostojny Xiążę był niedawno między waszemi szeregami; chciał ón się własnemi oczyma przekonać, że nie zaniedbano nic ku zapewnieniu wam pomyślnego skutku téj wyprawy i chciał mieć staranie o wasze potrzeby. Stała jego troskliwość nie odstąpi was w niezamieszkałych krajach, gdzie walczyć będziecie; stańcie się onéj godnymi, gdy przestrzegać będziecie ową surową karność, jaka sobie zjednało uszanowanie Hiszpanii i całéj Europy wojsko, które ón do zwycięztwa prowadził. Jenerał Lejtnant Par Francyi, naczelny Wódz wyprawy Afrykańskiéj Hr. de Bourmont."

Według *Gazette de France* z d. 13. z. m. goniec przybyły w tym dniu do Paryża przywiózł wiadomość, że Porta przystąpiła bezwarunkowo do uchwały Pełnomocników trzech Dworów traktatem Londyńskim sprzymierzonych, względnie ostatecznego ustalenia losu Grecyi.

Universel z d. 14. wyraża: »Senat grecki uznał JKWys. Xięcia Leopolda Sasko-Koburgskiego jako władzcę, i przyjął protokoły trzech Mocarstw w całéj ich formie i osnowie; urzędowa o tém wiadomość nadeszła dnia wczorajszego wieczorem do Paryża.«

Z Toulonu donoszą pod dniem 7. Maja: W d. 5. Maja rano o godzinie 9. mustrował Delfin pierwszą dywizyją wojska afrykańskiego, pod rozkazami Jenerała Lejtnanta Bertbezenne; z tego powodu rozmawiał z wielu Oficerami, Podoficerami, szeregowymi, o przedmiotach dobra wojska się dotyczących. Poczém dywizyja przeciągła przed J. K. W., a nakoniec Delfin jeszcze tego samego dnia pojechał do Toulonu. — Minister morski znajdował się w dniu 6. przy wypuszczeniu kilku rac kongrewskich, co wykonano pod rozkazami dowódzcy artyleryi Bourrée. Próby te tak dobrze wypadły, że Minister pozwolił P. Bourrée udać się z wyprawą, i wziąć 2 Kapitanów i 1 Porucznika z potrzebnymi do tego ludźmi. Minister morski odjechał znowu w dniu 6. z południa do Paryża. Fregaty Pallas, Dido, Proserpina i Amfitryta będą zupełnie na stopę wojenną uzbrojone; do uzupełnienia swoich osad wezmą jeszcze 150 ludzi. — Okręt parny Sfinx potrzebował tylko cztéry dni do odbycia podróży z Toulonu do Algieru i na powrót. Część wojska znajdującego się w Morei powrócić ma do Francyi. Pułk 27. linijowy zmieni 37. Żołnierze należący do korpusu minijerów i artylerzystów będą także zmienieni. Tylko Oficerowie tego korpusu pełnić będą daléj służbę w Morei.

List z Tunetu, datowany pod dniem 29. Kwie. wyraża: Właśnie teraz przybył tu francuzki okręt wojenny; rozmówiwszy się z francuzkim Konsulem, kazał się P. Lesseps, Komendant okrętu przedstawić Bejowi, który go najuprzejmiéj przyjął. Poczém dał P. Lesseps obiad, na który zaprosił angielskiego Konsula. Nie mają tu najmniejszéj wątpliwości o zwycięztwie Francuzów nad Algierczykami. Dej algierski starał się wszelkiemi sposobami nawet groźbami zniewolić naszego Beja, aby do wspólnéj sprawy należał; dotąd wzbraniał się tego uczynić, i zapewne będzie najściślejszą neutralność zachowywał.

Journal du Commerce umieścił niedawno podług swojéj prywatnéj korrespondencyi z Marsylii przemowę, którą Hr. Bourmont podczas swojéj tamże bytności miał do władz miasta: „Przedsięwzięte są wszystkie środki" rzekł ón, „aby zapewnić skutek pomyślny wyprawie mojemu dowództwu powierzonéj. Rezultaty, mianowicie dla miasta Marsylii, któréj handel ucierpiał, będą korzystne. Francyja zajmie Algier, założy tamże osadę, a może założy Państwo rządzone przez Xięcia francuzkiego; na każdy wypadek powstaną nowe związki handlowe ze środkiem Afryki. Co się dotycze wieści o sprzeciwianiu się temu Anglii, te są zupełnie bezzasadne. Francyja dosyć jest potężna, aby sobie uczyniła satysfakcyją; zresztą Anglija ma już w Grecyi władzcę na swój sposób." — Monitor odpowiada na to, iż nie waha się bynajmniéj zapewnić, że korrespondent marsylijski Dziennika handlowego, kładzie naczelnemu wodzowi wyprawy w usta mowę, któréj tenże nigdy nie miał.

Według osnowy ustawy z dnia 2. Lipca 1828. o corocznem sprawdzeniu listy wyborców, operacyja ta odbywać się powinna zawsze w dniach od 1. do 10. Czerwca. Podług tego, Prefekt Depar. Sekwany Hr. Chabrol wzywa przez Monitora te osoby, które podług wymierzonego kwantum podatkowego, lub z innych powodów, nie mają prawa być więcéj na liście wyborców, jakoteż tych, których wprzód zapomniano umieścić, lub którzy od roku przeszłego uzyskali zdolność wybierania, aby o tem jeszcze przed 1. Czerwca b. r. zawiadomili Burmistrza swojego obwodu.

Sąd policyi poprawczéj w Perpignan wskazał na miesiąc i czternaście dni aresztu dwóch młodych ludzi, którzy deputowanemu P. Lazerme, ponieważ przeciw adresowi głosował, wyprawili nieprzyjemną muzykę wieczorną.

Odpowiedzialny jerent Dz. *National* a wraz Szef znacznéj księgarni w Paryżu P. Sautelet, zastrzelił się w łóżku dnia 13. Marsa rano. Przyszedł o północy do domu, poprawił wydrukowany numer swojego dziennika i napisał w nocy kilka listów, które znaleziono na jego stoliku. P. Sautelet miał dopiero lat 30; wzgardzona miłość, jak zapewniają Dzienniki paryzkie, miała go przywieść do tego kroku rozpaczy.

Wiele gazet paryzkich mówi o zbrojnem powstaniu mieszkańców doliny Andorre (na saméj hiszpańskiéj granicy położonéj), którzy chcą przemocą trzody swoje pędzić na kawałek ziemi, służącéj onym od niepamiętnych czasów na pastwisko, który od kilku lat Hiszpanii odstąpiono. Rząd hiszpański kazał już wojsku wyruszyć z Pampeluny, aby się oprzeć zamiarowi francuzkich Baskeńczyków.

Gazette de France mówi: Fałszem jest, co Dzienniki poranne donoszą, że Admirał angielski z pięcią okrętami linijowemi i dwiema fregatami odpłynął do Algieru. Flota angielska zbiera się w zatatoce Palmy w Sardynii.

Sąd król. paryzki potwierdził wyrok pierwszéj instancyi, za wydanie pamiętnika byłego Członka konwencyi narodowéj Levasseur z Sarty przeciw wydawcy Roche zapadły, skazujący go na czteromiesięczne więzienie i 1000 fr. kary pieniężnéj, a P. Rapilly, z powodu przedaży dzieła, na trzech - miesięczne więzienie i 500 fr. kary pieniężnéj. Pamiętnik ten, mówi wyrok, broni czasów bezprawia i terroryzmu we Francyi i ogłasza zasady podkopujące wszelką moralność i ustawy krajowe. P. Genoude jerent i właściciel Dz. *Gazette de France*, odwołał się od wyroku sądu policyi poprawczéj, który go za obelgę P. Mechin byłego Prefekta teraz Członka Izby deputowanych z powodu jego dawniejszego i teraźniejszego urzędowania rzuconą, skazał na 15 dni więzienia i 500 fr. kary pieniężnéj, przybicia wyroku w 500 exemplarzach i umieszczenia go w Dziennikach. W dniu 13. Maja wprowadzona była sprawa przed sądem, który pod nieobecność odwołującego się wyrok pierwszéj instancyi potwierdził, i P. Genoude skazał na koszta sprawy. Sąd w Douay skazał wydawcę Dziennika depar. jakoteż autora artykułu w tymże Dzienniku umieszczonego, obejmującego akt o odmówieniu podatków w Depart. Pas de Calais z uwagami, każdego na miesięczne więzienie i 300 fr. kary pieniężnéj. W piérwszéj instancyi byli obadwa uwolnieni.

Z prowincyi odbieramy codziennie zatrważające wiadomości o szérzeniu się pożarów. *Gazette de France* umieściła między innemi list pisany z Normandyi, w którym donoszą: „Cokolwiek być może przyczyną tych pożarów, niezaprzeczoną jednak jest prawdą, że mieszkańcy całéj prowincyi od Caen aż do Fougeres, a mianowicie w obwodzie Mortain, tak są przerażeni, że wieśniacy nie sypiają żadnéj nocy, lecz zbrojnie śledzą sprawców tak wielkich nieszczęść. Coby to byli za ludzie, nie można się było dotychczas dowiedzieć, gdyż wszystkie śledztwa policyi są bezskuteczne.

Podczas gdy pożary trwają jeszcze w Departamencie Calvados, ta sama plaga grasuje w Departamencie Aisne; mieszkańcy kilku gm[illegible]n otrzymali wprzód listy z pogróżkami.

Królestwo Obojéj Sycylii.

— *Z Neapolu d. 18. Kwietnia.* —

Zdaje się, iż mieszkańcy stolicy mocno się

zajmują wyprawą Francyi przeciwko Algierowi; mówią oni z zapałem właściwym tylko mieszkańcom południa. Zapał ten zasługuje tem bardziej na wiarę, gdyż pochodzi nie tylko z uczuć religijnych i miłości ojczyzny, lecz razem z przyczyn materyjalnych. Neapol ze wszystkich Państw nadmorskich zawsze najwięcej cierpiał od korsarzów Barbaresków; niedziw, że upokorzenie ich jest powszechnem życzeniem. Twierdzą, a to nawet osoby świadome polityki Dworu Neapolitańskiego, iż Król Neapolitański ma mieć czynny udział przy tej wyprawie, i że rozpoczęte układy, podczas teraźniejszéj bytności Króla w Paryżu niezawodnie będą doprowadzone do końca. To pewna, że w porcie Gallipoli, równie jak w kilku Sycylijskich portach, mianowicie w Palermo, Messina i Syrakuzie panuje obecnie ruch, który podług domniemań wielu osób zdaje się stwierdzać pogłoskę, iż rząd nasz miał udział przy przedsięwzięciu Francyi. Mieszkańcy po téj i drugiej stronie Faro mocno sobie tego życzą; zepewniają, że wielu młodzieńców zgłasza się do władz z prośbą, aby im wolno było wejść w służbę wojska przeznaczonego na wyprawę. Pozwolenie takowe sam tylko Król udzielić może i codziennie oczekują jego odpowiedzi na uczynione w tym względzie przedstawienie.

Hiszpanija.

Piszą z Madrytu pod d. 20. z. m.: W tych dniach ma przybyć pod dozorem wojskowym 7 lub 8 niższych służących z orszaku towarzyszącego Królestwu Ichmć Sycylijskim, którzy tym samym sposobem zostaną odprowadzeni do Kartageny, zkąd będą okrętem posłani do Neapolu, gdzie ich czeka szubienica. Jeden z wyższych urzędników domowych dostrzegł, że po każdym noclegu, obiedzie i t. d. brakowało zawsze bardzo wiele śrebra; jednakże nie mógł nigdy odkryć złodziejów. Podczas bytności Królestwa Ichmć w Madrycie, również i w podróży ztąd do Burgos, zginęło wiele śrebra. Wspomniony już wyżej urzędnik, któremu był powierzony dozór nad sprzętami, zamierzał popełnić samobójstwo z powodu tych kradzieży i już sobie zadał kilka ran, gdy inne osoby przeszkodziły mu i doniosły o tem Królowi, który zarazem dowiedział się o przyczynach. Król skoro przybył do Burgos kazał rozpakować wszystkie bryki i przejrzeć kufry wszystkich służących, gdzie znaleziono większą część skradzionego śrebra, naznaczonego król. herbem hiszpańskim; znaleziono także inne śrebra z cyframi rozmaitych oberżystów we Francyi, Włoszech i t. d. Miano znaleźć kilkaset sztućców, śrebrne półmiski, a nawet i wazy tak tu jak i pomiędzy effektami już przed miesiącem wysłanemi wodą z Kartageny do Neapolu, które na wyższy rozkaz po przybyciu ściśle były przezierane przez władze celne.

Wiadomości handlowe.

— *Z Gdańska d.* 13. *Maja.* —

Od dnia 11. do 13. Maja sprzedano wiele partyj rozmaitéj pszenicy i po różnej cenie. Najlepsza sprzedaż była jednej partyi wynoszącéj 13 łasztów pszenicy 129 funtowéj, w któréj zapłacono za łaszt 410 zł. pr. (korzec zł. pr. 28 gr. 8); najtaniéj zaś sprzedano 11 łasztów 126 do 127 funtowéj, za 300 zł. pr. (korzec zł. pol. 20 gr. 21). Żyta polskiego nie było wcale na targu.

— *Z Berlina dnia* 18. *Maja.* —

Na targach przeszło-tygodniowych piękną białą polską pszenicę, zaceniano po 56 tal., a przedawano po 54 tal. Kilka partyj 88. 1/2 funtowéj pszenicy sprzedano; innych polskich gatunków wiele nie było.

— *Z Hamburga d.* 14. *Maja.* —

Pszenicy zakupiono w pierwszych dniach tego tygodnia kilka partyj, lecz na przesłanie. W ostatnich dniach panowała na targu wielka cisza, a zwłaszcza po przybyciu angielskiego statku parowego.

— *Z Amsterdamu d.* 11. *Maja.* —

Wszystkie gatunki pszenicy miały wczoraj pokup, i równie jéj wiele jak żyta sprzedano. Płacono: 126, 127 funtową pszenicę polską pstrokatą po 316 do 318 zł. h., 127 funtową czerwono pstrokatą po 310 zł. h.

— *Z Londynu d.* 14. *Maja.* —

Na targu objawiła się większa pewność i pszenica znalazła większy pokup. Za dobry czerwony gatunek chętnie płacono od 63 do 65 sz. W cle, które zniżono na 20 sz. 8 d., oczekują jeszcze większego zmniejszenia.

Opłata od zagranicznéj pszenicy zniżona o 1 sz., a od bobu o 12 sz.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Othellerl, der Mohr von Wien, oder: Die kurirte Eifersucht.* Faschingsposse mit Gesang in 3 Akten, von Karl Meisl.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.